

## RECENZJA

**rozprawy doktorskiej mgr Ewy Modzelewskiej *Dorobek pisarski i misja kulturalna polskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych Ameryki w latach 1831–1842*, promotor: prof. dr hab. Bogusław Dopart, promotor pomocniczy: dr hab. Monika Stankiewicz-Kopeć, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2019**

Rzadko zdarza się recenzować rozprawy doktorskie badaczy, którzy już przed obroną pracy zaznaczyli – i to wyraziście – swą obecność w świecie polonistycznym. Do takich osób należy mgr Ewa Modzelewska, dobrze już znana jako autorka pierwszego monograficznego opracowania twórczości Augusta Antoniego Jakubowskiego (syna autora *Marii*, Antoniego Malczewskiego), to jest książki *August Antoni Jakubowski – poeta rozpaczy. Życie i twórczość* (Kraków 2015). Taż sama Badaczka wydała przecież także ocalały fragment powieści Jakubowskiego *Major Aleksander* (Kraków 2016), a także opublikowała szereg studiów o owym amerykańskim „rozbitku”<sup>1</sup>, co najważniejsze, znacząco poszerzających wiedzę o poecie-samobójcy, którego twórczość w 1973 roku wydobył z niepamięci prof. Julian Maślanka<sup>2</sup>.

Już w tym miejscu chcę wskazać wyróżniającą cechę osobowości badawczej mgr Modzelewskiej – ma ona niezwykłą intuicję badawczą, tzw. szczęście do odkrywania, ujawniania tekstów nieznanych, zapomnianych, pominiętych. Jest to, by tak rzec, szczęście badawcze, którym kieruje roztropny umysł młodej uczoniej. Ewa Modzelewska wybrała sobie za temat badań obszar bodaj najslabiej spenetrowany przez historię literatury polskiej – amerykańską gałąź XIX-wiecznej polskiej literatury emigracyjnej. Została ona ledwie w zarysie opisana, interpretacje tej części dziedzictwa są dopiero na początku – mam na myśli zarówno oryginalne teksty pisarzy polskich czy polsko-amerykańskich tworzących na amerykańskim brzegu, jak i wydania w Ameryce dzieł polskich pisarzy, nierzadko bez ich zgody (stale dowiaduję się, iż teksty wieszczów, Glogera czy Micińskiego były wydawane po kilkakroć na potrzeby polskiej emigracji, sporo rzadkich wydań bezpowrotnie zaginęło).

---

<sup>1</sup> E. Modzelewska, *Wokół biografii i twórczości Augusta Antoniego Jakubowskiego. Nowe ustalenia*, „Ruch Literacki” 2017, nr 4; tejsze, *August Antoni Jakubowski i jego amerykańscy protektorzy*, „Bibliotekarz Podlaski” 2017, nr 3.

<sup>2</sup> A. A. Jakubowski, *Poezje*, wstęp i opr. J. Maślanka, Kraków 1973.



Naturalną przeszkodą w badaniach polsko-amerykańskich był do niedawna czynnik zasadniczy i prosty: brak możliwości prowadzenia eksploracji w amerykańskich bibliotekach, archiwach. I z tym problemem mgr Modzelewska imponująco sobie poradziła, odbywając kwerendy przynajmniej w kilkunastu najszacowniejszych amerykańskich bibliotekach od Chicago do Nowego Jorku, od Bostonu do Ohio (nie sposób w tym miejscu nie wspomnieć, iż w tych poszukiwaniach bezinteresownie wsparła ją Fundacja Rodziny Blochów)<sup>3</sup>.

Wracając do tematu rozprawy – Autorka musiała mieć świadomość, iż wieloletnie poszukiwania źródłowe prowadzą do odkryć o charakterze raczej elitarnym, a wchodzenie jej ustaleń do świadomości historycznoliterackiej trwać będzie latami. Kwerendy, podróże, praca z rękopisami tworzonymi często w kilku językach (polskim, angielskim, francuskim) stoją w pewnej sprzeczności z pragnieniem, tak naturalnym u młodych badaczy, stawiania efektywnych tez, odwoływania się do rozgłoszonych metodologii. Mgr Modzelewska podjęła to ryzyko poszerzenia stanu naszej wiedzy o literaturze polskiej za oceanem, jak sądzę, z niemałym pożytkiem dla literatury polskiej. Badacz romantyzmu stale bowiem spotykał się – oprócz Jakubowskiego, którym zajmuje się od kilka lat szczupłe grono badaczy – z nazwiskami Rosienkiewicza czy Sobolewskiego, lecz doprawdy poza niebogатыmi hasłami *Polskiego Słownika Biograficznego*<sup>4</sup> niewiele można było o tych postaciach powiedzieć. O powstaniu listopadowym, Józefie Hordyńskim, który uciekł do Ameryki z niewoli pruskiej, w ogóle zaś głucho w historii literatury.

Doktorantka drobiazgowo udokumentowała teksty źródłowe, do jakich dotarła, noty, wspomnienia i napomknienia o Józefie Hordyńskim, Marcinie Rosienkiewiczu i Pawle Sobolewskim. I ta praca nie jest bez pożytku: pokazuje, jak wiele drobnych, sprzecznych, często błędnych informacji o nich przynosiły dotychczasowe źródła. Sytuację tę, podkreślę z naciskiem, zmienia praca mgr Modzelewskiej. Nasze spojrzenie na literaturę XIX wieku w naturalny sposób sprofilowane jest przez znaczenie takich ośrodków emigracyjnych, jak Paryż, Londyn czy Rzym; trudniej akceptujemy fakt, iż dzieła literatury polskiej powstawały, były

---

<sup>3</sup> Warto podkreślić wdzięczną pamięć, jaką Stypendystka na kartach wszystkich swoich prac zachowuje o Fundacji Blochów (Przemysława Jana Blocha), która umożliwiła jej badania w Stanach Zjednoczonych.

<sup>4</sup> Ewa Modzelewska pisze: „Należy podkreślić, że biogramy Pawła Sobolewskiego, Augusta Antoniego Jakubowskiego i Marcina Rosienkiewicza znajdują się w *Polskim Słowniku Biograficznym*, natomiast życiorysy dwóch ostatnich twórców można odnaleźć również w *Słowniku Krzemieńczan 1805–1832* Wojciecha Piotrowskiego. Jak już wspomniano, *Polish-American Encyclopedia* pod redakcją Jamesa Puli zawiera życiorysy wszystkich pisarzy, których twórczość jest przedmiotem niniejszej dysertacji. Podobnego wyboru dokonał także Francis Bolek. Krótka nota biograficzna Rosienkiewicza została też opublikowana w słowniku Jerzego Lerskiego. Z kolei skróty biograficzne Pawła Sobolewskiego zamieściły *Encyklopedia polskiej emigracji i Polonii*, a także *Literatura Polska. Przewodnik Encyklopedyczny*. Lakońska z wzmianką o pisarzu pojawiła się również w *Wielkiej Encyklopedii PWN*. (...) Z kolei *Bibliografia literatury polskiej*. *Nowy Korbut* wzmiankuje o Sobolewskim i Rosienkiewiczu” (s. 51-52). Podkr. moje – J. Ł.



wydawane i wchodziły w kulturowy rezonans z dziełami twórców miejscowych, „innojęzycznych” w Ameryce, Meksyku, a nawet w pozaeuropejskiej części Imperium Rosyjskiego. I tu, dzięki tej rozprawie, będzie można zacząć dokonywać korekt. Na potrzebę tej korekty, jak przypominają Badaczka, wskazywali zresztą także i wskazują sami Amerykanie:

„Cały czas aktualne pozostają słowa Arthura Waldo, iż dorobek literacki Polaków tworzących w USA nie tylko nie został zbadany, ale nawet zebrany, o czym świadczą wyniki kwerend naukowych przeprowadzonych przez autorkę, które zostaną zaprezentowane w dalszej części pracy. Badacze w kolejnych pokoleniach, m. in. Mieczysław Haiman i Zygmunt Wardziński, podkreślali potrzebę naukowego zbadania dzieł polskich wygnańców ze względu na ich wartość oraz niejednokrotnie pionierski charakter. Postulat ten został spełniony w niewielkim stopniu. Jedynie twórczość Augusta Antoniego Jakubowskiego w ostatnich latach stała się przedmiotem ożywionego zainteresowania badaczy. Należy jednak podkreślić, iż do tej pory nie odnaleziono rękopisów poety, a większość jego znanych utworów zachowała się w odpisie Marcina Rosienkiewicza. Z roku na rok w różnych archiwach Stanów Zjednoczonych odnajdywane są też kolejne utwory poety. Natomiast twórczość Pawła Sobolewskiego została tylko częściowo zebrana, a wybiórczych i nielicznych opracowań naukowych doczekały się niektóre artykuły >Poland<, podobnie jak dzieło *Poets and Poetry of Poland*” (s. 53)<sup>5</sup>.

Jak więc Autorka rozprawy wybrnęła z zadania wzbogacenia badań nad tym obszarem? Przede wszystkim: wybrała jako przedmiot badań twórczość i życie postaci najniesłuszniej zapomnianych przez badaczy: Hordyńskiego, Rosienkiewicza i Sobolewskiego, tym samym odsuwając na drugi plan dokonania pisarza, któremu poświęciła lata badań – Augusta Antoniego Jakubowskiego. To słuszna decyzja. Trzej wymienieni twórcy w pełni zasługują na osobne o nich studia. Major Józef Hordyński (1792 – ok. 1840) pozostawił po sobie cenny dla historyków literatury i historiografów dziennik; Marcin Rosienkiewicz (1792 – 1859), nauczyciel z Krzemieńca, napisał pierwszy podręcznik do nauki polskiego wydany w Ameryce oraz wspomnienia i eseje o historii i literaturze polskiej. Wreszcie Paweł Sobolewski (1816–1883) wydał nie tylko sławną książkę *Poets and Poetry of Poland* (Chicago 1865), lecz to także autor ciekawej twórczości anglojęzycznej, pisanej przez Polaka-wygnańca dla Amerykanów. Sobolewski jest też współtwórcą pierwszego na gruncie amerykańskim pisma slawistycznego – „Poland”<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> Autorka odwołuje się do pracy A. L. Waldo, *Zarys historii literatury polskiej w Ameryce*, Chicago 1938.

<sup>6</sup> Jego współtwórcą był Eustachy Wyszyński. Fragmenty poświęcone pismu uważam za jedno z najciekawszych w pracy (s. 250-289).



Mgr Modzelewska w przypadku każdej z wymienionych postaci dotarła do nowych źródeł biograficznych i nieznanych (bądź znanych a zapomnianych) tekstów. W przypadku Hordyńskiego pokazała, iż znane nam edycje jego dziennika są fragmentaryczne, że pomijają znaczne jego części. Gdy chodzi o twórczość Rosienkiewicza, przypomniała jego zdeponowane w Bibliotece Polskiej w Paryżu, niewydane wspomnienia *O powstaniu powiatów Winnickiego, Jampolskiego i Mohylewskiego*, a także cykl artykułów *On the Literature of Poland* (1841–1842). Wreszcie odnalazła rozproszone w pismach i książkach dla kobiet, takich jak „The Lady’s Book”, utwory angielskie Sobolewskiego. Dodatkowo w *Aneksie* przywołała oryginały angielskie wierszy Rosienkiewicza i Sobolewskiego, dając też ich własne przekłady. To wiele, bardzo wiele<sup>7</sup>.

Rozprawa ma klasyczną konstrukcję: rozpoczyna ją krótkie *Wprowadzenie*, po którym następują dwa rozdziały o charakterze introdukcji: Rozdział I: *Stan badań dotyczących losów polskich emigrantów oraz ich twórczości literackiej w Stanach Zjednoczonych w latach 1831–1842* (s. 17-54) oraz Rozdział II: *Emigracja polityczna do Stanów Zjednoczonych w okresie 1831–1842. Perspektywa historyczna* (s. 55-93). Po tych obszernych, dobrze sproblematyzowanych częściach idą zasadnicze partie: Rozdział 3: *Józef Hordyński – misja pierwszego powstańca listopadowego w Stanach Zjednoczonych*; Rozdział 4: *Marcin Rosienkiewicz – „najbardziej odpowiedzialny przywódca polskich wygnańców”*; Rozdział 5: *Paweł Sobolewski – „ojciec polskiego dziennikarstwa w Ameryce”*. Całość domyka zwięzłe zakończenie, wieńczy imponująca Bibliografia<sup>8</sup>, a uzupełniają dwa *Aneksy*: zawierające wiersze Sobolewskiego i materiał ilustracyjny.

Pracę czyta się jako rzecz zupełnie oryginalną, świeżą, pełną informacji dotychczas nieznanych, a przy tym skonstruowaną – na tym poziomie badań nad wymienionymi pisarzami – w jedyny możliwy sposób, tj. bez nadbudowywania teoretycznych konstrukcji, apriorycznych problematyzacji w momencie, gdy dopiero na poziomie podstawowym zajmujemy się odkrywaniem meandrów życia i twórczości „wygnańców”.

W zakresie wyborów metodologicznych<sup>9</sup> Autorka pozostaje roztropną wyznawczynią reguł klasycznej historii literatury, dla której istotne jest w „analizie dzieł”, jak pisze, powołując się na autorytet Henryka Markiewicza, „rekonstruowanie kontekstu macierzystego, czyli hi-

<sup>7</sup> Warto skonfrontować – by docenić wysiłek mgr Modzelewskiej – jej ustalenie z biogramami Rosienkiewicza i Jakubowskiego, pełnymi lub i błędów, niedopowiedzeń, pomieszczonymi w *Słowniku Krzemieńczyan 1805–1832* pod red. W. Piotrowskiego (Piotrków Trybunalski 200). Notę biograficzną Jakubowskiego W. Piotrowski powtórzył jeszcze w 2 tomie swego *Słownika elit dawnych ziem wschodnich Rzeczypospolitej* (Łódź 2011).

<sup>8</sup> Bibliografię powinna Autorka raz jeszcze przejrzeć, zawiera bowiem sporo wahań i usterek dotyczących pisowni.

<sup>9</sup> Sądzę, iż w rozprawie doktorskiej część metodologiczna winna być wyodrębniona z wstępu czy wprowadzenia. To jednak zawsze zasadniczy element pracy.



storycznoliterackich i socjopsychologicznych okoliczności powstania utworów” (s. 13), nie rezygnując przy tym z „prób dotarcia do źródeł odtwarzających kontekst czytelniczy” (tamże). Kluczowe dla badaczki są kategorie wybite w tytule dysertacji: „dorobek literacki” i „misja”. Ten pierwszy podlega tu nie tylko analizie, lecz wprost w sposób elementarny jest ustalany. Słowu „misja” nadaje Autorka znaczenie określające sens prowadzonej w Ameryce piarskiej aktywności trzech twórców, odwołując się do inspiracji pracami Anny D. Jaroszyńskiej-Kirchman (*The Exile Mission. The Polish Political Diaspora and Polish Americans, 1939–1956*, Athens, Ohio 2004). Kategoria „misji” rozumiana jest „dwukierunkowo”:

„[...] jako zbiór wartości, związanych z rodzimą kulturą, które polscy autorzy emigracyjni chcieli z jednej strony przekazać Amerykanom, a z drugiej kultywować we własnym gronie na wychodźstwie. Krzewienie polskiej kultury, pojmowanej jako całość materialnych i duchowych osiągnięć narodu, stawało się swego rodzaju działalnością misyjną, szczególnie w kontekście polskiej literatury, która pozostawała niemal nieznaną w Stanach Zjednoczonych przed pojawieniem się w niej uchodźców z Powstania Listopadowego” (s. 5)

To ujęcie Analityczka wzbogaca inspiracjami emigrantologii w ujęciu Lucjana Suchanka, dokonującego – w moim odczuciu słusznie – za Paulem Taborim<sup>10</sup> precyzyjnego oddzielenia działań kulturotwórczych „wygnańców”, którzy nie utracili więzi z kulturą ojczystą, od dokonania wszelkich innych przybyszów na kontynent amerykański. Co ważne, jest to ujęcie zgodne z deklaracjami samych pisarzy. Rzecz tę wyjaśnia Modzelewska tak:

„Jak podkreślał Mieczysław Haiman, wychodźcy sami nazywali siebie >wygnańcami<, aby zaznaczyć swoją odrębność od emigracji zarobkowej. Tendencję tę można zaobserwować w tworzonych przez nich dziełach, uwidaczniającą się już w samych tytułach, np. *The Exile's Lament*, *Adolph. The Exile*, *The Exile's Song*, *The Remembrances of the Polish Exile*, w artykułach prasowych publikowanych na łamach amerykańskich czasopism (np. *Death of a Distinguished Polish Exile*), a nawet w epitafiach na nagrobkach, będących ostatnim świadectwem ich identyfikacji narodowej (na płytach nagrobnych Marcina Rosienkiewicza oraz Augusta Antoniego Jakubowskiego wyryto napis: „A Polish Exile”). Podobną terminologię stosowali również badacze zajmujący się tą tematyką” (s. 11)<sup>11</sup>.

Do tych wyborów metodologicznych powrócę jednak jeszcze w polemicznej części opinii. Nie budzi żadnych wątpliwości erudycyjne przygotowanie Badaczki – z ujmującą swobo-

<sup>10</sup> P. Tibori, *The Anatomy of Exile. A Semantic and Historical Study*, London 1972.

<sup>11</sup> Badaczka nawiązuje do prac: J. Święch, „Homo exul”, *parę uwag o topice nowoczesności*, „Teksty Drugie” 2004, nr 1-2; M. Haiman, *Nauka polska w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, Warszawa 1936; J. Lerski, *A Polish Exiles of 1831*, Madison 1958; J. Giergielewicz, *An early Polish Exile in Philadelphia*, „The Polish Review” 1963/4, vol. 8.



dą (czasem trudno uwierzyć, iż panuje nad tak obfitym materiałem!) przywołuje ona w pracy opatrzonej 1413 przypisami literaturę polską, amerykańską, powstającą nad Sekwaną i w polskich ośrodkach emigracyjnych. Chciałbym zauważyć, iż są to częstokroć prace naukowe i źródła, z dotarciem do których miałem w Polsce zasadnicze kłopoty.

Jeszcze jeden walor pracy chcę uwydatnić: powstając na językowym pograniczu polsko-angielskim, napisana jest polszczyzną klarowną, wyrobioną, bezpretensjonalną, precyzyjną, jak najdalej od pokus terminologicznych ekstrawagancji. Pracę bez trudności przeczyta Polak, ale i zainteresowany dziejami Polonii Amerykanin czy polskiego pochodzenia nowojorczyk.

Lektura wszelkich prac, także najlepszych, rodzi pytania i wątpliwości. Nie będę tu wyliczał potknięć interpunkcyjnych ani drobnych wątpliwości faktograficznych, których niedługą listę przekażę Autorce. Zresztą, stan badań na polu polsko-amerykańskim – także dzięki książkom Ewy Modzelewskiej – zmienia się tak szybko, że przygotowana w 2013 roku edycja polsko-angielska *Wspomnień polskiego wygnańca* Jakubowskiego<sup>12</sup> już musi być uzupełniona, poprawiona do drugiego wydania. Chciałbym jednak zgłosić kilka pytań, które, mam nadzieję, pozwolą sprofilować badania Ewy Modzelewskiej w przyszłości, a może też wyjść poza – w tej chwili najpotrzebniejszą – perspektywę źródłową, faktograficzną...

Po pierwsze, czy Badaczka dostrzega możliwość przejścia od kategorii „misji”, niejako nadpisanej nad własną działalnością przez Hordyńskiego, Rosienkiewicza, Sobolewskiego, do innych ujęć, które pokazują nie tylko intencjonalną misyjność, lecz towarzyszące jej transfer i rezonans kulturowy? Wydaje mi się, że nie tylko w perspektywie „czytelniczej” fakt przejścia od polszczyzny do angielszczyzny – przy zachowaniu arcypolskiego leitmotiwu wygnańczego – jest doniosłym wydarzeniem kulturowym. Bi- i polilingwizm wskazanych twórców wydaje się godny dokładniejszej analizy. Także w kontekście faktu, iż współcześnie trzej ci pisarze i Jakubowski są niejako ponownie implantowani w polszczyznę i kulturę polską. Ta konstatacja prowadzi zaś w sposób bezwiedny do pytania o konieczność lub jej brak postawienia postulatu edytorskiego w odniesieniu do tych pisarzy. Czy i (ewentualnie) jak ich wydawać?

Po wtóre, choć wiem, iż to perspektywa niejako na potem, należałoby zapytać o podwójnie ujętą perspektywę komparatystyczną: w jakim zakresie działalność „polskich wygnańców” na amerykańskim lądzie jest bezprecedensowa, a w jakim powtarza ona doświadczenie przedstawicieli innych nacji, które trafiają w tym samym czasie do Ameryki? Badaczka trafnie uzasadnia określenie czasu swych badań na epokę obejmującą lata 1831–1842, słusznie

---

<sup>12</sup> A. A. Jakubowski, *Wspomnienia polskiego wygnańca / The Remembrances of a Polish Exile*, wydanie polsko-angielskie, przekład, wstęp, red. J. Ławski, P. Oczko, Białystok 2013.



pokazując, iż po 1842 roku dokonują się zasadnicze zmiany postaw, samorozumienia celu pisania w Ameryce. Jak wiadomo, cezuralne punkty orientacyjne są inne dla każdej kultury, dla każdego warunków historycznych. Ale chciałoby się zapytać: czy takie same, podobne, inne przekształcenia postaw dokonują się wśród emigrantów z Niderlandów, Irlandii, Włoch? Gdzie jeszcze tak żywa jest topika wygnańcza i jak kształtują się kwestie wielojęzyczności w diasporach, na przykład słowiańskich w Ameryce?

Nie są to zarzuty, są to pytania, na które odpowiedź będzie możliwa dopiero po przyswojeniu pracy Doktorantki. Trzeba je choćby postawić już teraz – także dlatego, że pisarze ci uruchamiają jeszcze inną perspektywę interkulturową. Wywodząc się z Kresów wschodnich, zapisują rzeczywistość Podola, Wołynia, Mohylewsczyzny i innych ziem, których współcześni mieszkańcy, o dziwo, wykazują zainteresowanie tą ich XIX-wieczną wizją ziem dziś ukraińskich czy białoruskich. To jeszcze jeden przykład niezwyklej cyrkulacji międzykulturowej, o której Rosienkiewicz czy Jakubowski nawet nie mogli pomyśleć.

Po trzecie, prosiłbym o doprecyzowanie terminologiczne: w okresie lat 1831–1842 wymienieni twórcy to: pisarze polscy-wygnańcy, pisarze polsko-amerykańscy, amerykańscy tworzący po polsku i/lub angielsku? Nie jest to pytanie pozorne. Od początku XIX wieku do 1918 roku zasadniczej zmianie ulegają na gruncie amerykańskim zarówno tożsamość twórcy, jak i tożsamość czytelnika: od Polaka-wygnańca do polskiego Amerykanina. Co ciekawe, w tym drugim okresie pojawia się w Ameryce prawdziwy wysyp książek polskich twórców pochodzących z trzech zaborów: wieszczów, uczonych, poetów *minorum gentium*, etnografów, historyków, ale i twórców literatury popularnej, ludowej. Jak określiłaby Pani miejsce badanego okresu w tej ewolucji? Ewolucji tożsamości pisarza i jego czytelnika (polskiego i nie-polskiego w sytuacji dwujęzyczności).

Kwestia ostatnia: Badaczka nie ukrywa, że w przypadku niektórych tekstów mamy do czynienia z kompilacjami, a wartość estetyczna innych, na przykład poematów, wierszy tworzonych przez dość stereotypowo przedstawianych wygnańców, jest co najmniej dyskusyjna (co nie odejmuje im wartości jako świadectwom historii, także historii literatury). Jak rozstrzyga się w dysertacji kwestię wartościowania, wartości literackiej tekstów badanych twórców? Jakie założenia Uczona tu przyjęła? To pytanie ważne także w kontekście zamiaru wprowadzenia na szerszą skalę twórczości Polaków tworzących w Ameryce do polskiej świadomości historycznoliterackiej.

Pytań tych, zaznaczę, nie mógłbym stawiać, gdyby nie badania mgr Modzelewskiej – w ogromnym stopniu poszerzające naszą wiedzę o polsko-amerykańskiej historii, losach polskich pisarzy w Ameryce, którzy w nie zawsze sprzyjających warunkach podjęli misję ocala-



nia kultury narodowej i przekazywania wiedzy o niej Amerykanom, nierzadko „amerykańskim damom”, które z czułością spoglądały na polskich nie tyle rozbitków, ile uwznioślonych wygnańców. Praca opiniowana – dodam, że na zreferowanie jej faktograficznego bogactwa trzeba by jeszcze kilkunastu stron – w sposób istotny wzbogaca wiedzę nie tylko o Józefie Hordyńskim, Pawle Sobolewskim i Marcinie Rosienkiewicz, lecz także stanowi doniosły etap w poznaniu niesłusznie wygnanej z pamięci zbiorowej amerykańskiej, jak ją tu nazywam, gałęzi literatury polskiej. Mgr Modzelewska nie tylko podjęła trud prowadzenia badań zagranicznych w tak różnych miejscach, jak New York Public Library i Biblioteka Polska w Paryżu, biblioteki Harvardu i Yale, księgozbiory Instytutu Józefa Piłsudskiego w Ameryce lub The German Society of Pennsylvania, lecz nawiązała trwałe relacje z instytucjami zajmującymi się polskim dziedzictwem emigracyjnym<sup>13</sup>. Dobrze to świadczy nie tylko o jej naukowych, lecz i organizacyjnych zdolnościach.

Dwie książki o Jakubowskim, pisarzu, którym od lat się zajmuję, stanowią dokonania przełomowe w rozświetleniu jego życia i biografii. Paradoksalnie klucz do niej znajduje się nie tylko w Ameryce, lecz również w zbiorach dokumentów w Kijowie, gdzie przeniesiono archiwum krzemienieckie. Opiniowana rozprawa, jak pisałem, jest dokonaniem samym w sobie. Przejrzyście skomponowana, w czym znać i wiedzę Obojga Promotorów – stanowi kopalnię nieznannej wiedzy o życiu Polaków w Ameryce.

Praca ta – po nieznacznych poprawkach – powinna być opublikowana.

Stawiam także wniosek – na podstawie Uchwały Rady Wydziału Polonistyki UJ z dnia 15 XI 2017 r. „w sprawie trybu wyróżniania prac doktorskich” – o wyróżnienie rozprawy doktorskiej mgr Ewy Modzelewskiej, spełniającej, o czym jestem przekonany, warunki punktu 3. wzmiankowanej Uchwały. Pracę tę cechuje bowiem „wyróżniająca się wartość merytoryczna” i zarazem „znacznie wykracza [ona] poza zakres wymagań stawianych rozprawom doktorskim”.

Tym samym z satysfakcją wnoszę o dopuszczenie mgr Ewy Modzelewskiej do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

/prof. Jarosław Ławski/

<sup>13</sup> Jest też dla mnie ważne jeszcze coś innego, co świadczy o *ethosie* badacza, jaki reprezentuje mgr Ewa Modzelewska: W USA odnalazła ona groby pisarzy, o których pisze. W przypadku grobu Sobolewskiego dosłownie wydobyła z ziemi zarośniętą tablicę, co pozwoliło na upamiętnienie tej ważnej postaci polskiej i amerykańskiej kultury przez miejscową społeczność.